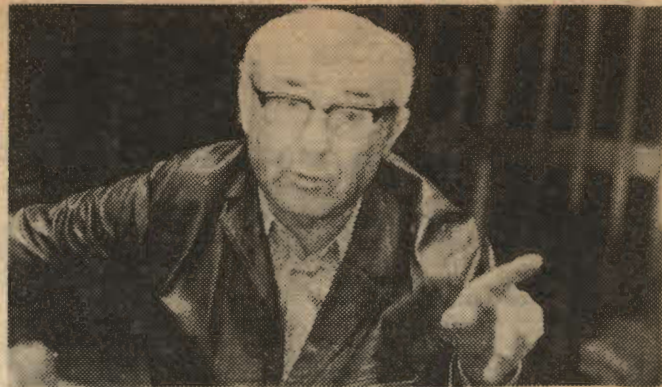


„Express” rozmawia z wybitnym dramaturgiem radzieckim Aleksiejem Arbuzowem

Lubię polski teatr, cenię polskich aktorów”



W nadchodząca niedziela, 15 czerwca w Małej Sali Teatru Nowego odbędzie się światowa prapremiera „Staroświeckiej komedii” — sztuki wybitnego dramaturga

radzieckiego Aleksieja Arbuzowa. Twórczość Arbuzowa cieszy się w Polsce dużą popularnością, kilka jego utworów poznaliśmy z anteny TV, szereg innych realizowana była na kra-

jowych — w tym i łódzkich — scenach.

Przed laty niezwykle powodzenie zdobyła grana przez Teatr Powszechny — a oprócz niejona znakomita rola tytułowa Alicji Raciszówny — „Tania”. Teatr im. Jaracza grał sztukę Arbuzowa „Mój biedny Marat”, zaś Teatr Nowy — kilka lat temu — wystąpił z „Nocą spowiedzi”.

— Dwie ostatnie z wymienionych sztuk miałem możność obejrzenia w Łodzi — mówi Aleksiej Arbuzow, z którym rozmawiamy w przestronnych salonach recepcyjnych warszawskiego hotelu „Forum” — i z obydwu wyniosłem jak najlepsze wrażenia. W ogóle bardzo lubię polski teatr i wysoko cenię waszych aktorów

— Miło nam to słyszeć. Tym milej, że opinie te wypowiada przedstawiciel kraju, którego teatr jest przecież znany niemal na całym świecie ze swego niezwykle wysokiego poziomu...

— Jestem piąty dzień w Warszawie — ciągnie Arbuzow — i każdy wieczór spędzam w teatrze. Bez najmniejszej przesady mogę powiedzieć, iż wszystkie spektakle jakie dotychczas obejrzałem dostarczyły mi wiele przeżyć i naprawdę głębokich wzruszeń artystycznych. Jednocześnie cieszę się, że będę miał

okazję zobaczyć nie tylko warszawskie przedstawienia. Wiele — na przykład — obiecuję sobie po „Operetce” Gombrowicza. O tym spektaklu słoność jest już także w Moskwie Muszę zresztą powiedzieć, że wszystkie prace Kazimierza Dejmka oceniam bardzo wysoko. Niezmierznie się także ciesze że będę mógł być obecny na światowej prapremierze m. in. „Staroświeckiej komedii”

— Właśnie. Jak to się stało, że prapremiera ta odbywa się w Łodzi, nie zaś w którymś z radzieckich teatrów?

— Sprawa jest dość skomplikowana. Sztukę tę napisałem dla naszej znakomitej aktorki — dziś już 70-letniej — Marii Babanowej. Nawiąsem mówiąc, „Tanie” — znana w Polsce zarówno z teatrów, jak i telewizji — również napisałem specjalnie dla Babanowej. „Staroświecka komedia” weszła w próby jesienią ubiegłego roku, w jednym z moskiewskich teatrów. Niestety, wkrótce potem Babanowa bardzo poważnie zachorowała. Przerwaliśmy próby i czekaliśmy na powrót aktorki ze szpitala. Lekarze jednak orzekli, że w bieżącym sezonie nie będzie ona mogła wystąpić na scenie. W tej sytuacji zaszła

(Większy ciąg na str. 2)

„Express” rozmawia z Aleksiejem Arbuzowem

(Dokończenie ze str. 1)

konieczność zmiany obsady. A to wymaga czasu. Ten czas wykorzystał — jeśli tak można powiedzieć — łódzki Teatr Nowy.

Jest to w moim życiu dramaturga, drugi taki przypadek. Moja sztuka „Dwunasta godzina” także była najpierw wystawiona za granicą — w Czechosłowacji.

— W łódzkiej inscenizacji pańskiej ostatniej sztuki usłyszymy również wiersze Belli Achmaduliny...

— To trochę nie tak. Nie są to bowiem wiersze w całym tego słowa znaczeniu, lecz po prostu piosenka, którą Achmadulina specjalnie napisała do „Staroświeckiej komedii”.

Pisarz spogląda na zegarek, wraz z żoną i córką śpieszy na kolejny spektakl. Pozostaje więc

nam tylko serdecznie podziękować za rozmowę, mówiąc sobie wzajemnie: — Do rychłego zobaczenia w Łodzi.

Od siebie dodajmy iż „Staroświecka komedia” jest liryczną opowieścią o znajomości dwóch niemłodych już ludzi: lekarza i kuracjuszki. W tej ostatniej roli, pisanej właśnie dla Babanowej, zobaczymy Danutę Mnięwką, która po kilkunastu latach powróciła do Teatru Nowego. Role lekarza obejmie Zbigniew Józefowicz, piosenka



Aleksiej Arbuzow z żoną i córką w foyer Teatru Narodowego w Warszawie